

Z operacyjnej księgi Poznańskiego Czerwca

Niewiele pewnie osób wie, że zachowała się duża część ksiąg operacyjnych obejmujących w dużej części funkcjonowanie naszego 184-letniego Szpitala. Ciekawe jest sięganie do nich i konfrontowanie tych zapisanych kart z wydarzeniami historycznymi. Pewne zaskoczenia budzi lektura ksiąg z września 1939 roku, ale o tym postaram się napisać za kilka miesięcy. Tym razem chciałbym ukazać świadectwo tego, że nie tylko – co jest powszechne w świadomości poznaniaków – Szpital im. Franciszka Raszei był świadkiem wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku.

Według księgi operacyjnej dzień 28 czerwca 1956 roku rozpoczął się zupełnie zwyczajnie. Dwa zabiegi operacyjne wykonane były u młodych osób: sześciolatniego dziecka i dwudziestolatka – repozycja złamanych kości, appendektomia. Wśród operujących: dr Pięta, dr Sojka, dr Zawilski, dr Popiel, dr Łopatka. Imion ich księga nie podaje. Jednakże następne zapisy tego dnia dotyczą już pacjentów w różnym wieku z następującymi rozpoznaniem: *rana postrzałowa goleni prawej – złamanie otwarte, rana tłuczona łuku brwiowego lewego, rana postrzałowa okolicy łopatki lewej i stopy lewej*. Jest część zapisów po polsku, część po łacinie, przykładowo: *vulnus faciei, fractura manus dextri, vulnus pedli sinistri, vulnus brachii dex*. Tego rodzaju zapisów pod datą 28 czerwca jest 45; pacjenci leżeli na oddziałach: C, D oraz G; u części brak jest zapisów świadczących o przydziale na poszczególny oddział. Wśród operatorów powtarzające się nazwiska, świadczące o tym, że w tym pamiętnym dniu operowało kilku chirurgów, niemalże w sposób ciągły. Ofiary Poznańskiego Czerwca zaczął operować dr Perzyna, dr Zawilski i dr Łopatka, następnie w ciągu dnia pierwszym operatorem był dr Zawilski, ale – jak wynika z dokumentów – pod wieczór dołączył dr Tukałło. Ponadto operowali: dr Kołodziej, dr Wierzbicki, dr Popiel i znowu powtarzający się dr Zawilski oraz dr Sojka.

Pod koniec dyżuru niemalże wszystkie zapisy jako pierwszego operującego podają doktora Tukałło. Widnieją tam też zapisy dr Dzwikowskiej.

Gdy analizujemy dzień następny, 29 czerwca, są jeszcze trzy zapisy świadczące o postępowaniu w zakresie opatrywania ran. Następnie pojawia się luka, ponieważ znajdują się trzy zapisy niezbyt pasujące chronologicznie – daty operacji z 13 i 14 czerwca, następnie powrót do jednej operacji 28 czerwca, luka i kolejne operacje od 2 lipca.

W zapisach operacyjnych większość rozpoznań stanowią rany postrzałowe goleni. Zapisy są suche, porażają czytającego. Wiek pacjentów jest różny, średnia wynosi 36 lat.

Czy wśród obecnych i byłych pracowników szpitala są ci, którzy mogą zaświadczyć o tamtym Czerwcu?

Rozmawiałem przed kilkoma miesiącami z jednym ze świadków – siostrą Regina, która w tym czasie pełniła dyżur jako instrumentariuszka. W najbliż-

szym czasie uda się zapewne spisać wspomnienia nagrane na taśmie dźwiękowej przed kilkoma miesiącami. Na dziś niech pozostaną te suche fakty z operacyjnej księgi.

